



JAN SKÓRZYŃSKI

<https://orcid.org/0000-0002-8907-9848>

Uniwersytet Civitas

RUCH KAPITANÓW I GENEZA REWOLUCJI PORTUGALSKIEJ (1973–1974)

Abstrakt: Autorytarne portugalskie Nowe Państwo, którego architektem był António Salazar, przetrwało II wojnę światową i powojenną falę demokratyzacji w zachodniej Europie. Ograniczona liberalizacja, zainicjowana w 1968 r. przez następcę Salazara Marcela Caetana, nie objęła polityki kolonialnej. Portugalia prowadziła od 1961 r. wojnę z ruchami niepodległościowymi w Angoli, Mozambiku i Gwinei Bissau. Otwarty bunt młodszych oficerów rozpoczął się od kwestii korporacyjnych, ale jego zasadniczym celem było zakończenie wojny. Ponieważ rząd zamierzał ją kontynuować, zawiązany we wrześniu 1973 r. Ruch Kapitanów podjął przygotowania do zamachu stanu z programem likwidacji Nowego Państwa, wprowadzenia pluralizmu i przeprowadzenia wolnych wyborów. Przewrót (25 IV 1974) zakończył się sukcesem, otwierając drogę do demokracji po 48 latach dyktatury.

Słowa kluczowe: Nowe Państwo, zamach wojskowy, dyktatura, wojna kolonialna, Ruch Oficerów Sił Zbrojnych.

Abstract: The authoritarian Portuguese New State, established by António de Oliveira Salazar, survived the Second World War and the post-war wave of democratisation in Western Europe. The limited liberalisation that began in 1968 under Salazar's successor, Marcelo Caetano, did not apply to colonial policy. Since 1961, Portugal had been fighting independence movements in Angola, Mozambique, and Guinea-Bissau. An open rebellion of younger military officers, initially stemmed from issues related to their treatment but ultimately sought to end these colonial wars. As the government was determined to continue the conflict, the Captains' Movement, formed in September 1973, began making preparations for a coup d'état. The movement's political programme envisaged the abolition of the New State, free elections and the establishment of a democratic system. The coup (25 Apr. 1974) was successful, paving the way for democracy after 48 years of dictatorship.

Keywords: New State, military coup, dictatorship, colonial war, Armed Forces Movement.

Wydarzenia, znane na świecie pod nazwą „rewolucja goździków”, w portugalskim dyskursie publicznym określa się jako „25 kwietnia” (port. 25 de Abril). Przeprowadzony tego dnia w Lizbonie zamach wojskowy położył kres najstarszej dyktaturze w zachodniej Europie, zinstytucjonalizowanej w 1933 r. jako Nowe Państwo (port. Estado Novo). W jego miejsce, po okresie gwałtownych sporów politycznych i konfliktów społecznych, ustanowiono w 1976 r. system demokratyczny.

Specyficzną cechą portugalskiej transformacji systemowej był fakt, że panowanie prawicowej autokracji zakończyła armia – wcześniej jeden z jej filarów. Dokonał tego utworzony przez młodszych stopniem oficerów Ruch Kapitanów (port. Movimento dos Capitães), od dnia zamachu występujący jako Ruch Sił Zbrojnych (port. Movimento das Forças Armadas – MFA), który również po 25 kwietnia 1974 r. pozostał kluczowym aktorem procesu demokratyzacji. Działające w podziemiu i na emigracji partie opozycyjne wobec rządów Antónia Salazara i Marcela Caetana weszły do gry dopiero po upadku reżimu. Jakie czynniki skłoniły wojskowych do wystąpienia przeciwko Nowemu Państwu? W jaki sposób narodził się Ruch Kapitanów? Jak był zorganizowany i jakiego rodzaju działania podejmował? Jak ewoluował jego program polityczny? Co zadecydowało o sukcesie zamachu kwietniowego? Celem niniejszego artykułu są odpowiedzi na te pytania i systematyczny opis kształtowania się bezprecedensowego demokratycznego ruchu wojskowego, który w 48 godzin obalił liczący 48 lat system autorytarny.

W historiografii portugalskiej i światowej Ruchowi Kapitanów poświęca się dużo miejsca w pracach na temat mechanizmu upadku Estado Novo, ale nie doczekał się on monografii naukowej¹. O genezie i pierwszym etapie portugalskiej rewolucji wiele mówią publikacje oparte na relacjach uczestników oficerskiej kontestacji². Wydano również szereg wspomnień oraz naukowo opracowanych relacji liderów Ruchu Kapitanów, opatrzonych wieloma dokumentami³. Bogatą dokumentację ruchu,

¹ J.S. Cervelló, *A revolução portuguesa e a sua influência na transição espanhola* (1961–1976), Lisboa 1993; J. Matos, Z. Oliveira, *Rumo a Revolução. Os Meses Finais do Estado Novo*, Lisboa 2023; K. Maxwell, *A Construção da Democracia em Portugal*, Lisboa 1999; I. Pimentel, *Do 25 de Abril de 1974 ao 25 de Novembro de 1975. Episódios menos conhecidos*, Lisboa 2024; eadem, *História da Oposição a Ditadura 1926–1974*, Porto b.d.; *Revolução portuguesa 1974–1975*, red. F. Rosas, Lisboa 2022.

² R. Cabral, L. Pinheiro de Almeida, *Capitães de Abril. A conspiração e o Golpe*, Lisboa 2024; A. Rodrigues, C. Borge, M. Cardoso, *O Movimento dos Capitães e o 25 de Abril*, Lisboa 2014.

³ D. Almeida, *Origens e Evolução do Movimento de Capitães*, Aveiro 1977; L.A. Bana-zol, *A origem do Movimento das Forças Armadas*, Lisboa 1974; M.M. Cruzeiro, *Melo Antunes. O Sonhador Pragmático*, Braga 2004; eadem, *Vasco Lourenço. Do Interior da Revolução*,

przygotowań i przebiegu zamachu 25 kwietnia, a także dokładne kalendarium wydarzeń można znaleźć w zbiorach Centro de Documentação 25 de Abril na Uniwersytecie w Coimbrze⁴ — głównego ośrodka zajmującego się gromadzeniem i opracowaniem źródeł do dziejów rewolucji 1974 r.

Artykuł stanowi pierwsze monograficzne ujęcie Ruchu Kapitanów także w polskiej historiografii. Jest ona dość uboga w opracowania na temat dziejów Portugalii, szczególnie jej historii najnowszej. W cenniej serii wydawniczej Ossolineum *Historie krajów i narodów* nie ma tomu poświęconego temu krajowi. Tej luki nie wypełnia synteza historii Portugalii w XX w. Tomasza Witucha⁵. Praca obfituje w błędy faktograficzne, a zawarte w niej interpretacje i oceny formułowane są najczęściej z punktu widzenia zwolenników Salazara. Znacznie wyżej trzeba ocenić rozprawę Anny Łabno-Jabłońskiej, która jednak skupia się na prawnoustrojowych aspektach przemian rewolucyjnych po 25 kwietnia 1974 r., a inicjującemu ją ruchowi oficerów poświęca dwa akapity⁶. Szerzej opisuje go Krzysztof Kubiak w syntetycznym artykule o „rewolucji goździków”⁷. Pominięte w nim kwestie, takie jak kształt organizacyjny i sposób działania Ruchu Kapitanów, jego ewolucja polityczna, program MFA ogłoszony 25 kwietnia 1974 r., relacje między ruchem a gen. António de Spínolą czy dramatyczny przebieg zamachu, przedstawione są w niniejszym tekście.

Estado Novo i jego przeciwnicy

Ustanowione w 1933 r. autorytarno-korporacyjne Nowe Państwo było owocem sojuszu między konserwatywnymi wojskowymi, którzy dokonali zamachu stanu w 1926 r., a politykami katolicko-nacjonalistycznej prawicy. Nowy ład ustrojowy zaprojektował katolicki intelektualista i polityk Antonio de Oliveira Salazar, minister finansów w rządach wojskowych, a od 1932 r. premier⁸.

Lisboa–Coimbra 2009; O. Saraiva de Carvalho, *Alvorada em Abril*, Lisboa 1984; R. Sousa e Castro, *Capitão de Abril, capitão de Novembro*, Lisboa 2009.

⁴ www.cd25a.uc.pt (dostęp: 25 VI 2024).

⁵ T. Wituch, *Historia Portugalii w XX wieku*, Pułtusk 2000.

⁶ A. Łabno-Jabłońska, *Od rządów autorytarnych do demokracji parlamentarnej. Rewolucja portugalska 1974–1976*, Katowice 1989, s. 24.

⁷ K. Kubiak, *Portugalska „rewolucja goździków” 1974–1976. Przyczyny — przebieg — następstwa*, „Klio” 59, 2021, 3, s. 193–221.

⁸ Szerzej J. Skórzyński, *U genezy Estado Novo. Przemiany polityczne i ustrojowe Portugalii w pierwszej połowie XX wieku*, DN 2022, 2, s. 27–47.

W systemie Nowego Państwa szef rządu sprawował władzę dyktatorską. Rolę ustaw pełniły wydawane przez rząd dekrety, a fasadowy parlament — Zgromadzenie Narodowe — nie miał prawa powoływania ani odwoływania gabinetu. Sterowana przez władze Unia Narodowa była jedyną legalną organizacją polityczną. Opozycję bezwzględnie wyeliminowano. Salazar stopniowo ograniczył także wpływy wojskowych, choć przedstawiciel armii pełnił urząd prezydenta.

Przeprowadzony konsekwentnie proces konsolidacji dyktatury ustanowił system o wysokim stopniu stabilności. Miało na to wpływ dokonane przez Salazara uzdrowienie finansów państwa czy zachowanie neutralności Portugalii podczas II wojny światowej. Swoje długie trwanie Nowe Państwo zawdzięczało także czynnikom strukturalnym — gospodarczemu i społecznemu zacofaniu (analfabeci stanowili ponad połowę ludności), międzynarodowej izolacji kraju — oraz bezwzględnej walce z opozycją.

Najważniejszy instrument nadzoru nad życiem publicznym stanowiła policja polityczna, od 1945 r. znana jako PIDE (Policja Międzynarodowa i Ochrony Państwa). Podlegająca bezpośrednio premierowi służba nie była liczna⁹, ale została wyposażona w rozległe kompetencje: mogła więzić bez wyroku sądu ludzi uznanych za przeciwników reżimu, prowadziła śledztwa, zarządzała więzieniami dla „politycznych”. PIDE zakładała podsłuchy telefoniczne i przeprowadzała perlustrację korespondencji. Stałą praktyką były fizyczne i psychiczne tortury stosowane wobec oponentów Salazara¹⁰. Miała na swoim koncie także skrytobójstwa.

Opinię publiczną trzymała w ryzach cenzura prewencyjna, której podlegały gazety i czasopisma, a także teatr, film, radio i telewizja. Ofiarą ingerencji cenzorskich padały nie tylko nieprawomyślne treści polityczne i niekorzystne dla władzy informacje, ale także nowinki obyczajowe, odrzucane przez skrajnie konserwatywny reżym, którego dewizą była triada „Bóg, Ojczyzna, Rodzina” (*Deus, Patria, Familia*).

W warunkach skonsolidowanej dyktatury, dysponującej wsparciem armii i Kościoła, działania opozycyjne miały niewielkie szanse powodzenia. Po II wojnie światowej opozycja liberalno-republikańska próbowała przeciwstawić się rządowi Salazara na płaszczyźnie legalnej. W 1945 r. Ruch Jedności Demokratycznej (dalej: MUD), gromadzący szeroki wachlarz sił opozycyjnych, wystawił kandydatów w wyborach

⁹ W ostatnim roku dyktatury PIDE liczyła 3200 funkcjonariuszy, I. Pimentel, *A história da PIDE*, Lisboa 2007, s. 31, 46.

¹⁰ Salazar już w 1932 r. uznał, że przeciwnicy jego reżimu to wrogowie narodu i użycie wobec nich przemocy to „usprawiedliwiona obrona ojczyzny”, cyt. za: J. Madeira, L. Farinha, I. Pimentel, *Vítimas de Salazar. Estado Novo e violência política*, Lisboa 2007, s. 106.

do Zgromadzenia Narodowego w nadziei na liberalizację reżimu po zwycięstwie aliantów nad III Rzeszą. Oczekiwania opozycji — swoboda zgromadzeń i stowarzyszeń, wolność słowa i gwarancje wolnych wyborów — zostały jednak odrzucone przez Salazara. W tej sytuacji demokraci zbojkotowali głosowanie, w którym wzięło udział jedynie 56 proc. zarejestrowanych wyborców¹¹.

W 1948 r. MUD został zdelegalizowany. Mimo to jeden z przywódców republikańskiej opozycji, gen. José Norton de Matos, zdecydował się kandydować na prezydenta przeciwko sprawującemu urząd od 1926 r. gen. Óscarowi Carmonie. Ta próba również zakończyła się wycofaniem kandydatury opozycyjnej wobec braku elementarnych warunków uczciwych wyborów. Taki sam finał miała elekcja szefa państwa w 1951 r.

W 1958 r. wyzwanie Salazarowi rzucił dysydent z obozu rządowego, weteran zamachu z 1926 r., gen. Humberto Delgado, stając się kandydatem opozycji w wyborach prezydenckich. Jego wiece przedwyborcze gromadziły w całym kraju tłumy ludzi — np. 200 tys. w Porto¹² — oczekujących zmian demokratycznych. Reżim zmobilizował wszystkie siły: policję, wojsko i administrację, aby do tego nie dopuścić. Delgado, okrzyknięty „nieustraszoną generałem”, gdy zapowiedział, że jeśli zostanie prezydentem, to „oczywiście” zdymisjonuje Salazara, nie wycofał się przed głosowaniem, zmuszając władze do fałszerstw wyborczych na dużą skalę, aby mogły ogłosić zwycięstwo. Generał schronił się na emigracji w Brazylii, skąd kontynuował działalność opozycyjną. W 1965 r. został zamordowany przez agentów PIDE na granicy portugalsko-hispańskiej.

Następna próba odsunięcia Salazara wyszła z wewnątrz reżimu. Konflikt w elicie władzy dotyczył sytuacji w koloniach, określanych oficjalnie jako terytoria zamorskie (port. Ultramar). Odgrywały one ważną rolę w propagandowej i legitymizacyjnej narracji Estado Novo. Przyszłość kolonii stała się jedną z centralnych kwestii politycznych od chwili rozpoczęcia w 1961 r. walki zbrojnej przez ruchy niepodległościowe w Angoli, Mozambiku i Gwinei Bissau. W obliczu ogólnoswiatowego procesu dekolonizacji utrzymywanie zamorskich posiadłości było źródłem rosnącej izolacji Lizbony na scenie międzynarodowej. Antykolonialnym dążeniom sprzyjała nie tylko Organizacja Narodów Zjednoczonych (dalej: ONZ), ale większość państw zachodnich, w tym najważniejszy sojusznik Portugalii — Stany Zjednoczone.

Tę perspektywę odrzucał Salazar, dla którego terytoria zamorskie stanowiły część historycznej misji narodu. Od sił zbrojnych premier

¹¹ I. Pimentel, *História da oposição*, s. 219–221.

¹² M. Teixeira, *História(s) do Estado Novo*, Lisboa 2012, s. 205.

domagał się obrony portugalskiego dominium za wszelką cenę. Dowódcy armii uważali, że należy szukać rozwiązania politycznego. W kwietniu 1961 r. minister obrony podjął — z dyskretnym poparciem administracji prezydenta Johna F. Kennedy'ego — próbę odsunięcia twórcy Nowego Państwa od władzy. Pałacowy przewrót został jednak udaremniony przez szefa rządu, który zdymisjonował ministrów obrony, armii i kolonii oraz szefa Sztabu Generalnego, zanim zdecydowali się na zamach stanu¹³.

Przed wyborami do Zgromadzenia Narodowego w 1965 r. opozycja republikańska wezwała do rozwiązania kwestii kolonialnej na drodze politycznej, respektowania zasady samostanowienia narodów i reguł demokratycznych¹⁴. Z udziału w głosowaniu ostatecznie wycofano się, tak jak poprzednio, z powodu braku warunków uczciwej konkurencji politycznej.

Kolejna próba wyborcza, podjęta w 1969 r., miała już nie tylko wymiar demonstracji. Rok wcześniej Salazar dostał udaru, po którym nie powrócił już do pełni władz umysłowych. We wrześniu 1968 r. prezydent Américo Tomás mianował premierem Caetana. Uznany w świecie akademickim prawnik należał do elity politycznej Estado Novo, pełniąc m.in. funkcje ministra i przewodniczącego monopartii Unii Narodowej. Był postrzegany jako przedstawiciel pragmatycznego skrzydła reżimu, świadomego konieczności modernizacji i współpracy ze Wspólnotą Europejską. Toteż objęcie sterów rządu przez Caetana obudziło w kręgach opozycyjnych nadzieje na liberalizację. Nowy premier złagodził cenzurę i ograniczył nieco uprawnienia policji politycznej PIDE/DGS¹⁵.

Świadectwem liberalizacji miały być wybory do Zgromadzenia Narodowego, do których po raz pierwszy w historii kraju zostały dopuszczone piśmienne kobiety; ułatwiono także prowadzenie kampanii przez siły opozycyjne. W programie opozycji znalazły się: demokratyzacja i restytucja praw obywatelskich, rozwój kraju, reforma rolna i likwidacja monopolu w gospodarce, podjęcie rozmów z ruchami niepodległościowymi w koloniach.

Kandydaci opozycyjni startowali z dwóch list — jedna gromadziła komunistów, progresywnych katolików i skrajną lewicę, druga — socjalistów i liberałów. O klęsce wyborczej demokratów, którym nie udało się zdobyć ani jednego mandatu, przesądziło jednak nie rozbitcie polityczne,

¹³ F. Rosas, *O Estado Novo (1926–1974)*, w: *História de Portugal*, red. J. Mattoso, t. 7, Lisboa 1998, s. 476–478.

¹⁴ I. Pimentel, *História da oposição*, s. 445.

¹⁵ Od 1969 r. policja polityczna nosiła nazwę Dyrekcja Generalna Bezpieczeństwa (port. Direção Geral de Segurança — DGS), ale powszechnie używano dawniej: PIDE. Historycy portugalscy stosują najczęściej skrót PIDE/DGS.

lecz przeciwdziałania strony rządowej: szybki termin głosowania, dający jedynie dwa miesiące na kampanię, niedopuszczenie opozycyjnych kandydatów do radia i telewizji, utrudnianie wpisu na listy wyborców, napaści reżimowych bojówek na lokale i działaczy opozycji. W rezultacie na listy opozycyjne padło około 134 tys. głosów, podczas gdy na listę rządową — około 980 tys. Wszelako blisko 700 tys. wpisanych na listy wyborcze obywateli nie głosowało¹⁶.

W kwietniu 1973 r. na Kongresie Opozycji Demokratycznej zebrali się przedstawiciele wszystkich nurtów. Uzgodnione cele dowodziły radykalizacji przeciwników rządów autorytarnych: zakończenie wojny kolonialnej, zdobycie swobód demokratycznych, sprzeciw wobec monopoli kapitalistycznych¹⁷. Odpowiedzią władz były policyjne szarże na wolnościowe manifestacje towarzyszące legalnym obradom kongresu. Przeprowadzone w tym samym roku wybory opozycja zbojkotowała.

Wojna kolonialna

Caetano uznał wynik wyborów w 1969 r. za legitymizację swoich rządów i odrzucił projekty ograniczonych reform proponowanych przez grupę liberalnych deputowanych Unii Narodowej. Nie próbował też zmienić kursu polityki Estado Novo wobec kolonii, który można ująć w formule „ani kroku w tył”.

Państwo Salazara zażarcie broniło swego kolonialnego dominium, pozostając wedle propagandowego sloganu „dumnie samotne” na polu walki, z którego ustąpiły wcześniej mocarstwa — Wielka Brytania i Francja. Pamięć o wielkich odkryciach geograficznych dokonanych przez portugalskich żeglarzy i konkwistadorów w XV i XVI w. stanowiła ważny element narodowej dumy i tożsamości. Prowincje zamorskie w myśl ideologii nacjonalistycznej były integralną częścią wspólnoty, głęboko zasymilowaną z kulturą metropolii, z którą tworzyły „cywilizację luzotropikalną”, obejmującą także Brazylię.

Wizja multikontynentalnego i wielorasowego „świata portugalskiego” stanowiła jeden z filarów ideologii Nowego Państwa jako bastionu cywilizacji chrześcijańskiej na afrykańskich rubieżach. Toteż Salazar odrzucał nie tylko wycofanie się z kolonii, ale nawet negocjacje na temat ich statusu. O tym, że ta polityka prowadziła donikąd, przekonywała utrata indyjskich enklaw Goa, Damão i Diu. W 1961 r. armii indyjskiej

¹⁶ Ph.C. Schmitter, *Portugal. Do Autoritarismo a Democracia*, Lisboa 1999, s. 95.

¹⁷ I. Pimentel, *História da oposição*, s. 588.

wystarczyły dwa dni, by zdobyć Goa, którego zwrotu od dawna domagało się New Delhi. Mimo rozkazu premiera, aby walczyć do końca, garnizon portugalski szybko się poddał, doznając upokarzającej klęski. Po półrocznej niewoli na obrońców Goa czekały w kraju trybunały wojskowe i degradacje; dowódca został wydalony z armii.

Działania partyzanckie w afrykańskich koloniach długo nie zagrażały bezpieczeństwu głównych ośrodków. Jednak wojna stawała się rosnącym ciężarem dla gospodarki, życia społecznego i pozycji międzynarodowej Portugalii. Wydatki wojskowe obejmowały u schyłku lat sześćdziesiątych ponad 40 proc. budżetu najbiedniejszego kraju Europy Zachodniej. Pod względem kosztów ludzkich, materialnych i finansowych obrona Ultramar stanowiła największy wysiłek w jego długiej historii¹⁸.

Politycznie izolowana Lizbona, będąca pod antykolonialnym prężeniem ONZ i krajów Trzeciego Świata, miała trudności z uzyskaniem pomocy wojskowej nawet od USA, sojusznika z NATO. Ciosem dla reżimu manifestującego swoje katolickie oblicze było przyjęcie w 1970 r. przez papieża Pawła VI na prywatnej audiencji przywódców ruchów niepodległościowych z Angoli, Mozambiku i Gwinei Bissau, co można było odczytać jako zrozumienie dla ich aspiracji¹⁹.

Liczba żołnierzy walczących na trzech frontach wojny w Afryce stopniowo rosła: od 50 tys. w 1961 r. do 150 tys. w 1973 r.²⁰ W sumie przez armię w latach konfliktu przeszło ponad milion Portugalczyków. W trakcie trzynastoletniej wojny życie straciło 8290 żołnierzy — 5797 pochodzących z metropolii i 2493 z prowincji afrykańskich²¹. Rannych zostało około 28 tys.²²

Obok ludzkich kosztów obrony imperium kolonialnego za każdą cenę istotne było rosnące wśród wojskowych przekonanie, że konfliktu nie da się rozstrzygnąć na polu bitwy, że wymaga on rozwiązania politycznego. Strategia rządu wobec problemu afrykańskiego, skupiona na aspektach militarnych, całą odpowiedzialnością obarczała armię. Oficerowie walczący w Angoli, Gwinei i Mozambiku nie zamierzali wszelako podzielić losu obrońców Goa.

Pierwszą okazję do zademonstrowania sprzeciwu wobec oficjalnego kursu przyniósł Kongres Kombatantów Ultramar, zorganizowany w czerwcu 1973 r. Celem imprezy weteranów, głównie rezerwistów, była

¹⁸ A. Afonso, C. Matos Gomes, *Guerra colonial*, Lisboa 2020, s. 557.

¹⁹ M. Braga da Cruz, *O Estado Novo e a Igreja Católica*, Lisboa 1999, s. 180–181.

²⁰ J.S. Cervelló, op. cit., s. 133.

²¹ A. Afonso, C. Matos Gomes, op. cit., s. 452.

²² *História contemporânea de Portugal*, red. A. Costa Pinto, N. Gonçalo Monteiro, t. 5: *A busca da democracia 1960–2000*, Madrid–Lisboa 2015, s. 31.

manifestacja poparcia dla twardej linii wobec kolonii. Towarzyszyło jej nacjonalistyczne hasło: „O ojczyźnie się nie dyskutuje, ojczyzny się broni”²³. Minister obrony zabronił udziału kadrze zawodowej. Oficerowie odbywający służbę w Gwinei Bissau skierowali więc do Kongresu telegram, w którym deklarowali, że nie ma on mandatu do reprezentacji sił zbrojnych²⁴. W przygotowaniu tekstu i zbieraniu podpisów w Gwinei uczestniczyli mjr Otelio Saraiva de Carvalho, kapitanowie Manuel Monge i Carlos Fabião, a w Portugalii — kapitanowie Vasco Lourenço, Hugo dos Santos, Rodrigo de Sousa e Castro i Rosário Simões. Sprzeciw poparło w sumie ponad 400 oficerów²⁵.

Bunt Kapitanów

Kolejny impuls do manifestacji niezadowolenia pojawił się w lipcu 1973 r. Rząd wydał dekret otwierający oficerom czasu wojny możliwość wejścia do korpusu zawodowego i szybką ścieżkę awansu. Powodem tej decyzji były braki w kadrze zawodowej i malejąca liczba kandydatów do akademii wojskowych²⁶. W obliczu preferencyjnych warunków stworzonych dla zmobilizowanych na front — m.in. czteroletni kurs oficerski w Akademii Wojskowej skrócono im do dwóch semestrów — korporacja oficerska poczuła się zlekceważona i dyskryminowana.

Jako jedni z pierwszych zaprotestowali kapitanowie i majorzy walczący w Gwinei, gdzie sytuacja frontowa była najtrudniejsza, ruch partyzancki najsilniejszy, a poczucie, że wojny nie da się wygrać, szeroko rozpowszechnione. Podzielał je dowódca sił portugalskich w tej kolonii gen. Spínola, który złożył dymisję. 28 sierpnia 1973 r. został wysłany zbiorowy list przeciwko dekretnowi do prezydenta, premiera i ministra obrony z podpisami 51 oficerów i podoficerów. Jego sygnatariuszami byli m.in. Saraiva de Carvalho, Manuel Monge i kpt. Fernando José Salgueiro Maia. Podobnych głosów pojawiło się więcej, więc rząd w kolejnym dekreście ograniczył przepisy krzywdzące kadrę zawodową, ale to nie uśmierzyło niezadowolenia, którego genezą była wojna, a rozwiązaniem — jej zakończenie.

²³ M.I. Rezola, *Nasce o MFA*, b.m. 2008 (Os Anos de Salazar. 1973. Nasce o MFA), s. 7–27; K. Maxwell, op. cit., s. 59.

²⁴ Tekst telegramu w: D. Almeida, op. cit., s. 94.

²⁵ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 113–114.

²⁶ W 1972 r. na 495 miejsc w Akademii Wojskowej było jedynie 155 kandydatów. W marcu 1973 r. kadra zawodowa oficerów mogła obsadzić tylko połowę niezbędnych stanowisk w armii, R. Ramos, B. Vasconcelos, N. Goncalo Monteiro, *Historia de Portugal*, Lisboa 2009, s. 707.

Pierwszą komórkę ruchu sprzeciwu w metropolii utworzyli w sierpniu w Lizbonie kapitanowie Vasco Lourenço, Dinis de Almeida, Carlos Clemente i inni. Aby protest ująć w zorganizowane ramy, zwołali na 9 września walne zebranie kontestatorów w wiejskiej posiadłości pod miastem Évora. Zasięg kontestacji pokazała frekwencja — przyjechało blisko 140 kapitanów i majorów armii. Wielu reprezentowało kolegów ze swoich jednostek. Gdyby ktoś pytał, co to za zgromadzenie, mieli mówić, że spotykają się, aby pożegnać kolegę wyjeżdżającego na wojnę do Afryki. W istocie był to początek pożegnania samej wojny.

„Co się zaczęło, nie może już umrzeć”²⁷ — zapisał tego dnia Almeida w swoim dzienniku. Pod Évorą narodził się Ruch Kapitanów (port. *Movimento dos Capitães*)²⁸. Nieposiadający formalnego kierownictwa i rozbudowanej struktury, spontanicznie powstały ruch przypominał raczej luźną konfederację niż zdyscyplinowaną konspirację wojskową. Powołano jedynie Tymczasową Komisję Koordynacyjną (port. *Comissão Coordenadora Provisória*) z udziałem m.in. Almeidy, Lourença, Clementego i Sousy e Castra. Delegaci jednostek z największą liczbą oficerów mieli tworzyć Komisję Konsultacyjną (port. *Comissão Consultiva*). Na spotkaniach członków obydwu komisji, z udziałem wyższych stopniem uczestników ruchu, miały zapadać najważniejsze rozstrzygnięcia²⁹.

Przeprowadzono zbiórkę na fundusz organizacyjny. Kolejny list protestacyjny do prezydenta i premiera podpisało 136 oficerów (swoje podpisy dołączyło później 190). Podobne listy skierowało do władz w następnych dniach 51 oficerów służących w Gwinei, 94 w Angoli i 106 w Mozambiku. W obliczu tak dużej skali sprzeciwu władze nie ośmieliły się podjąć żadnych kroków represyjnych³⁰.

Konspiratorzy od początku dużą wagę przykładali do komunikacji z uczestnikami ruchu w metropolii i koloniach, upowszechniania dokumentów, informacji i ulotek. Wymagało to ogromnego wysiłku niewielkiej grupy najbardziej zaangażowanych osób, niekończących się spotkań, zbierania podpisów, podróży po kraju, nadawania korespondencji itp. Kontakt z oficerami służącymi w Afryce utrzymywano za pośrednictwem kolegów przyjeżdżających służbowo do kraju, a także pilotów wojskowych odbywających regularne loty do kolonii.

Pierwsza ulotka, w której dokonano syntezy sytuacji po początkowych protestach i przeanalizowano perspektywy dalszych kroków, została

²⁷ D. Almeida, op. cit., s. 133.

²⁸ M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 79.

²⁹ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 161.

³⁰ Ibidem, s. 141–142.

rozesłana pocztą do dwóch oficerów w każdej jednostce wojskowej na początku września, jeszcze przed spotkaniem pod Évorą³¹. Namawiano w niej do poszerzania ruchu za pomocą rozmów z kolegami i uświadamiania im wagi sprawy. Anonimowy tekst kończył się dewizą: „Dla dobra armii i narodu”³². W następnych tygodniach pojawiły się kolejne ulotki. 15 września ukazał się „Boletim de Informação” („Biuletyn Informacyjny”), w którym pisano o spotkaniu pod Évorą, podkreślając, że celem ruchu jest „obrona naszego prestiżu i Ojczyzny, ale... Ojczyzny dla wszystkich”³³.

W połowie października funkcję „Biuletynu” przejęły „Comunicados” („Komunikaty”) redagowane przez sekretariat Komisji Koordynacyjnej, którym kierowali Almeida i Saraiva de Carvalho. Ukazało się 12 numerów. Niepodpisywane kilkustronicowe pismo zdawało pokrótce relację z działań ruchu, apelując o kontynuowanie protestu. Przestrzegało przed fałszywymi ulotkami, nieprawdziwymi informacjami i plotkami. Nawoływało do jedności i solidarności uczestników ruchu.

Jakie były główne motywy protestu? Lourenço oceniał, że wojskowi kontestatorzy dzielili się na trzy grupy. Pierwsza, największa, podjęła protest z powodów zawodowych i socjalnych, identyfikując status kadry oficerskiej z obroną swojego prestiżu i honoru armii. Był to korporacyjny nurt kontestacji. Druga grupa przystąpiła do protestu w odruchu solidarności z kolegami. Trzecią stanowili ludzie chcący skierować tworzący się na bazie korporacyjnych rewindykacji ruch na pozycje sprzeciwu wobec dyktatury³⁴. Według tej grupy droga do odzyskania prestiżu sił zbrojnych prowadziła przez zakończenie wojny kolonialnej i wycofanie poparcia dla Estado Novo. Zamiast być narzędziem dyktatury, wojsko miało otworzyć narodowi drzwi do wolności i demokracji, tworząc jednocześnie warunki do przerwania wojny i pokojowego rozstrzygnięcia problemu Ultramar.

Podzielający to myślenie oficerowie kreowali polityczny nurt kontestacji. Nie stanowił on początkowo większości w Ruchu Kapitanów, ale skupiał jego głównych animatorów, co przesądziło o ewolucji protestu. „Od początku miałem świadomość, że angażuję się w konspirację, która musiała się zakończyć obaleniem reżimu”³⁵ — wspominał Lourenço. To przekonanie podzielali Almeida, Sousa e Castro, Simões i inni.

³¹ A. Rodrigues, C. Borga, M. Cardoso, op. cit., s. 74.

³² Tekst ulotki: ibidem, s. 300–302.

³³ D. Almeida, op. cit., s. 137.

³⁴ M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 82; R. Sousa e Castro, op. cit., s. 50.

³⁵ M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 72. Almeida, blisko współpracujący z Lourençem, dzielił członków Komisji Koordynacyjnej na dwie grupy: umiarkowaną i zdecydowaną. Sam, wraz z Lourençem, zaliczał się do tej drugiej, D. Almeida, op. cit., s. 147.

„Przeznaczeniem naszego pokolenia jest doprowadzić do upadku dyktatury i całkowicie zmienić stan rzeczy w kraju”³⁶ — uważał Saraiva de Carvalho.

6 października doszło do drugiego walnego spotkania Komisji Konsultacyjnej, tym razem w Lizbonie. Zorganizowano je równocześnie w czterech miejscach, między którymi porozumiewano się telefonicznie. Stawiło się blisko 100 przedstawicieli większości jednostek wojsk lądowych z metropolii, delegaci z trzech teatrów wojny w Afryce oraz obserwatorzy z marynarki wojennej i sił powietrznych³⁷.

Listy protestacyjne nie przyniosły efektów, więc rosnący w siłę ruch szukał nowych sposobów wywierania presji na władze. Niezwykle dla konspiracji wojskowej były demokratyczne formy podejmowania decyzji. Zebrany przedstawiono do wyboru cztery opcje dalszego nacisku na rząd: a) kolektywne podanie się do dymisji z wojska; b) odmowa pełnienia służby poza koszarami; c) odmowa pełnienia służby w koszarach; d) użycie siły. Po trwającej całą noc dyskusji zdecydowano, że jeśli rząd nie wycofa się z kontestowanych decyzji, oficerowie wystąpią o zwolnienie z wojska³⁸. Silne poparcie uzyskała także opcja strajków w koszarach. Pomysł użycia siły został odrzucony, ale było znamienne, że pojawił się na tak wczesnym etapie rozwoju ruchu.

Indywidualne deklaracje dymisji blisko 600 oficerów, w tym 230 służących w Afryce³⁹, przekazano w następnych tygodniach Komisji Koordynacyjnej, która miała ich użyć w razie potrzeby. Była to bardzo poważna groźba — gdyby do tego doszło, armia portugalska zostałaby sparaliżowana. Podjęto też zobowiązanie do pomocy wzajemnej i solidarności z kolegami, których spotkają represje. Strukturę ruchu rozbudowano o Komisję Łączności, Komisję ds. Kolonii oraz Archiwum⁴⁰.

PIDE/DGS wiedziała o niezadowoleniu w armii, lecz nie zdołała zapobiec instytucjonalizacji narastającego sprzeciwu. Swoboda manewru policji politycznej wobec konspiracji wojskowej, złożonej w dużej części z oficerów walczących na frontach wojny kolonialnej, była ograniczona. Władze wołały nie ryzykować działań represyjnych wobec niesubordynowanych oficerów, mogłyby one bowiem odbić się na działaniach wojennych w Afryce, gdzie główny ciężar prowadzenia walk spoczywał na barkach oficerów młodszych i średniego szczebla, dysponujących znacznym stopniem samodzielności operacyjnej. W dodatku Ruchowi Kapitanów

³⁶ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 157.

³⁷ *Revolução portuguesa 1974-1975*, s. 30.

³⁸ D. Almeida, op. cit., s. 154.

³⁹ A. Rodrigues, C. Borge, M. Cardoso, op. cit., s. 185.

⁴⁰ D. Almeida, op. cit., s. 157-158.

dyskretnie sprzyjali popularni w wojsku Spínola i szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Francisco da Costa Gomes. Obaj generałowie również byli przekonani o konieczności zakończenia wojny.

Krzepnący wewnętrznie ruch szybko się rozszerzał, skupiając już po dwóch miesiącach kilkaset osób, w metropolii oraz w Gwinei, Angoli i Mozambiku. Zawieszenie przez rząd oprotestowanych dekrétów ani zmiana ministra obrony i ministra armii w październiku nie zahamowały tej dynamiki. Większości zaangażowanych oficerów nie przekonała nawet wysoka podwyżka płac. Ruch nie uważał się jednak za część opozycji politycznej⁴¹. Korporacyjne rewindykacje przeobraziły się w antyrządową konspirację, ponieważ nierozwiązana pozostawała podstawowa kwestia wojny kolonialnej.

Świadectwem radykalizacji było kolejne zebranie Ruchu Kapitanów, zwołane na 24 listopada do Estoril pod Lizboną. Podczas obrad ppłk Luís Ataíde Banazol stwierdził, że jedynym wyjściem jest obalenie rządu na drodze zamachu zbrojnego. Tylko w ten sposób armia może się zrehabilitować za popieranie reżimu. Wygłoszone z emfazą oświadczenie zostało powitane brawami, ale większość nie była gotowa na takie konkluzje. Idea okazała się przedwczesna — wspominał Sousa e Castro — lecz „niczym kamień wrzucony do stawu” uruchomiła proces dojrzewania do decyzji o zamachu stanu⁴².

Postanowiono zorganizować korespondencyjne głosowanie, w którym miano wybrać jeden z trzech możliwych scenariuszy: a) zdobycie władzy, utworzenie Rady Wojskowej i przeprowadzenie demokratyzacji; b) danie rządowi szansy na uzyskanie legitymizacji poprzez wolne wybory pod kontrolą armii oraz referendum w kwestii Ultramar; c) ograniczenie się do rewindykacji wojskowych i odzyskania prestiżu armii. Uczestnicy ruchu mieli też wypowiedzieć się, czy należy go poszerzyć na inne rodzaje sił zbrojnych, w jaki sposób wybrać nową Komisję Koordynacyjną, a także wskazać, kto spośród najwyższych dowódców może stanąć na czele zamachu stanu⁴³.

W ciągu dwóch miesięcy Ruch Kapitanów z etapu rewindykacji zawodowych, które próbowano zrealizować za pomocą zbiorowych petycji do władz, przeszedł do fazy dyskusji nad radykalnymi środkami protestu, obalenia rządu nie wykluczając. W informującym o listopadowym spotkaniu „Komunikacie” nr 10 jako zadanie na dziś wskazywano określenie

⁴¹ „Nasz ruch jest wolny od jakiegokolwiek nurtu politycznego” — pisano w jednej z ulotek w końcu października 1973, *ibidem*, s. 450.

⁴² R. Sousa e Castro, *op. cit.*, s. 55.

⁴³ *Ibidem*, s. 103.

kierunku i ostatecznych celów ruchu. Nie mówiono jeszcze wprost o demokracji, ale krystalizował się stosunek krytyczny wobec systemu Nowego Państwa. Tym, co nas łączy — pisano — jest przekonanie, że rząd nie reprezentuje narodu, a jedną z najważniejszych przyczyn upadku prestiżu sił zbrojnych stanowi ich niewolnicze oddanie obecnym władzom⁴⁴.

Ruch Oficerów Sił Zbrojnych

Demokratyczne procedury zastosowane w konspiracji wojskowej wyróżniały portugalskich oficerów na tle innych buntów militarnych. Coraz bardziej świadomi oponenci dyktatury odwoływali się do wartości odrzucanych przez Estado Novo. Przeprowadzenie debaty i głosowania nad kierunkami działania i osobami przywódców świadczyło także o świetnej organizacji.

Wyniki konsultacji omówiono 1 grudnia w Óbidos podczas czwartego walnego zebrania ruchu. Przyjechało ponad 80 oficerów reprezentujących jednostki rozlokowane w całym kraju. Najwięcej głosów uzyskała opcja c) — ograniczenie się do rewindykacji związanych ze sprawami wojska. O zwycięstwie opcji legalistycznej w głosowaniu przesądziła postawa delegata pułku spadochroniarzy, który reprezentował 129 kolegów. Niewiele mniejsze poparcie dostała opcja a), czyli zamach stanu⁴⁵. Zadecydowano o poszerzeniu konspiracji utworzonej przez oficerów wojsk lądowych na marynarkę wojenną i siły powietrzne, co podkreślała nowa nazwa: Ruch Oficerów Sił Zbrojnych (port. Movimento dos Oficiais das Forças Armadas — MOFA). Powołano nową Komisję Koordynacyjną i Wykonawczą (port. Comissão Coordenadora e Executiva), złożoną z przedstawicieli poszczególnych rodzajów broni i służb, starając się, by każdy rodzaj reprezentowała trójka: major, kapitan i podoficer.

Komisja otrzymała prawo podejmowania decyzji, które uzna za konieczne, by zrealizować cele ruchu. Liczące 19 osób ciało tworzyli m.in.: mjr Vítor Alves i kpt. Lourenço (piechota), mjr Saraiva de Carvalho i kpt. Sousa e Castro (artyleria), mjr Monge i kpt. Salgueiro Maia (kawaleria), mjr José Moreira de Azevedo (administracja wojskowa). W głosowaniu na potencjalnych przywódców największe poparcie otrzymał szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych gen. Costa Gomes.

⁴⁴ D. Almeida, op. cit., s. 202–203.

⁴⁵ A. Rodrigues, C. Borga, M. Cardoso, op. cit., s. 85. Jednostka spadochronowa, wyróżniająca się prorożimowymi sympatiami, nie wzięła udziału w zamachu 25 kwietnia, D. Almeida, op. cit., s. 217.

5 grudnia Komisja Koordynacyjna i Wykonawcza uformowała swoją strukturę. Składały się na nią sekretariat oraz podkomisje do spraw: łączności wewnętrznej ruchu, w tym komunikacji z uczestnikami w koloniach; studiów i analiz; kontaktów z marynarką wojenną i siłami powietrznymi; zbierania opinii. Wybrano trzyosobowy dyrektoriat komisji, do którego weszli Lourenço, Saraiva de Carvalho i Alves. Wszyscy trzej należeli do politycznego skrzydła ruchu, zdecydowanego na obalenie dyktatury⁴⁶.

W połowie grudnia do członków ruchu dotarły wiadomości o przewrocie przygotowywanym przez skrajnie zachowawczą część establishmentu Estado Novo. Na czele spisku stał gen. Kaúlza de Arriaga, były głównodowodzący sił portugalskich w Mozambiku i zwolennik twardej, salazarowskiej linii wobec kolonii. Korzystając z antyrządowych nastrojów w armii, planował odsunąć od władzy oskarżanego o zbyt miękką postawę premiera Caetana. O przygotowywanym puczu Lourenço powiadomił Costę Gomesa i Spinolę. 17 grudnia mjr Carlos Fabião, członek ruchu i sympatyk Spinoli, zdemaskował publicznie plany Kaúlzy w Instytucie Wyższych Studiów Wojskowych. Wiadomość szybko trafiła do mediów, torpedując zamiary grupy „twardogłowych”.

Na początku 1974 r. w Mozambiku, w wyniku wzmożonych ataków partyzantki, zginęła żona jednego z kolonistów. Doprowadziło to w połowie stycznia w mieście Beira do gwałtownych demonstracji przeciwko armii oskarżanej o bierność i tchórzostwo. Bieg wydarzeń potwierdzał obawy wojskowych o to, że odpowiedzialnością za porażkę w batalii kolonialnej obciążone zostaną siły zbrojne. 350 służących w Mozambiku oficerów podpisało memoriał, w którym wyrażano oburzenie atakami białych cywilów na żołnierzy i manipulowaniem opinią publiczną. Stwierdzano, że w obliczu wojny z rebelią zadaniem armii jest danie rządowi czasu na znalezienie rozwiązania politycznego, które wyeliminuje jej przyczyny⁴⁷. Dokument przekazano Komisji Koordynacyjnej MOFA. W komunikacie z 23 stycznia komisja poinformowała o wydarzeniach w kolonii i zapowiedziała interwencję w obronie zaatakowanych kolegów u najwyższych dowódców⁴⁸. Lourenço i Saraiva de Carvalho spotkali się w tej sprawie z gen. Spinolą.

Gesty solidarności, które ruch skierował do towarzyszy broni w Mozambiku, zyskały mu nowych zwolenników. Pogarszająca się sytuacja militarna w tej kolonii wzmocniła, także na najwyższych szczeblach dowodzenia, przekonanie, że rozwiązanie problemu leży w sferze

⁴⁶ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 173.

⁴⁷ D. Almeida, op. cit., s. 453–454; A. Rodrigues, C. Borga, M. Cardoso, op. cit., s. 188–189.

⁴⁸ „Circular” 1974, 1, w: D. Almeida, op. cit., s. 238.

politycznej, nie wojskowej. Publicznie tezę tę przedstawił gen. Spínola w książce *Portugal e o futuro* (*Portugalia i przyszłość*), wydanej w lutym 1974 r. za zgodą ministra obrony (który jej nie przeczytał) i szefa Sztabu Generalnego (który podzielał krytyczne oceny autora).

Publikacja wstrząsnęła opinią publiczną. Tym bardziej że Spínola miesiąc wcześniej otrzymał nominację na zastępcę szefa Sztabu Generalnego. Podczas obejmowania tego stanowiska oświadczył, że armia nie może pełnić roli gwardii pretoriańskiej rządu, a misja sił zbrojnych obejmuje także kwestie społeczne i kondycję narodu⁴⁹. W książce wzywał do szybkiego przywrócenia pokoju w Afryce, stwierdzając, że zwycięstwa wyłącznie na polu militarnym nie da się osiągnąć. Zakończyć konflikt mogą jedynie rozwiązania społeczno-polityczne, a zadaniem armii jest zapewnienie warunków dla ich urzeczywistnienia. Spínola proponował rozwiązanie federacyjne, które oznaczałoby nadanie kolonom autonomii.

Oficer zajmujący drugie miejsce w hierarchii portugalskich sił zbrojnych przełamywał podwójne tabu Nowego Państwa: prowadzenia wojny i bezwarunkowej obrony imperium kolonialnego. 22 lutego, tego samego dnia, w którym ukazała się *Portugalia i przyszłość*, premier Caetano wezwał do siebie generałów Spínolę i Costę Gomesa. Stwierdziwszy, że tezy Spínoli oznaczają dezaprobatę najwyższych dowódców armii wobec polityki rządu i zdradzają intencje dokonania zamachu stanu, sugerował obydwu generałom, aby przejęli władzę na drodze legalnej. Wojskowi odrzucili tę propozycję, podtrzymując wszelako oceny zawarte w książce⁵⁰. Premier sam podał się do dymisji, która jednak nie została przyjęta przez prezydenta.

Przechodząc do kontrataku, Caetano przygotował demonstrację siły. Najpierw w Zgromadzeniu Narodowym stwierdził, że celem walk prowadzonych w Ultramar są ochrona miejscowej ludności, która chce pozostać portugalska, i zachowanie cywilizacyjnych dokonań Portugalczyków w Afryce. Przewidując stopniową autonomię kolonii, odrzucił jednak negocjacje z ruchami niepodległościowymi⁵¹. Deputowani jednogłośnie poparli linię szefa rządu. Podobnego efektu nie udało się uzyskać w siłach zbrojnych, ponieważ zorganizowaną przez premiera manifestację lojalności najwyższych oficerów zbojkotowali Costa Gomes i Spínola oraz wiceminister obrony adm. Tierno Bagulho. Natychmiast zostali oni zdymisjonowani.

⁴⁹ M. Rezola, op. cit., s. 7–27.

⁵⁰ J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 27–28.

⁵¹ *O Rumo a seguir no Ultramar. Marcello Caetano reafirma a sua politica: Autonomia progressiva e participada*, „Diário de Notícias” 6 III 1974.

Tezy Spinali wywarły duże wrażenie na uczestnikach ruchu kapitanów. Wprawdzie poglądy wielu z nich na kwestię kolonialną wykaczały już poza połowiczne rozwiązanie federacyjne, ale autorytatywna wypowiedź przeciwko wojnie jednego z najbardziej zasłużonych dowódców legitymizowała ich stanowisko. Generał miał kontakty z ruchem, ale nie oznaczało to podporządkowania działań MOFA jego ambicjom politycznym. Oficerska konspiracja rozwijała się samodzielnie. „*De facto*, to Spinala potrzebował siły i impulsu Ruchu, aby osiągnąć w najbliższej przyszłości to, czego pragnął”⁵² — konstatował Saraiva de Carvalho.

Ukazanie się książki generała przyspieszyło prace nad politycznym programem ruchu, który nie chciał być utożsamiany z jego koncepcjami. Potrzebny był program odnoszący się do ogólnej sytuacji kraju, a nie tylko do spraw wojskowych. Nad szkicem takiego dokumentu dyskutowała 5 lutego Komisja Koordynacyjna. Projekt skupiony na obronie prestiżu sił zbrojnych został odrzucony. Zadaniem napisania nowej wersji obarczono grupę, do której wszedł m.in. mjr Ernesto de Melo Antunes, który wówczas dołączył do ruchu⁵³. Melo Antunes był zdeklarowanym przeciwnikiem reżimu, w 1969 r. próbował kandydować do Zgromadzenia Narodowego z listy opozycji. Zostanie on głównym autorem najważniejszych dokumentów ruchu.

Dyskusja nad tekstem, który można uznać za manifest polityczny MOFA, odbyła się 5 marca w Cascais z udziałem 194 delegatów armii oraz przedstawicieli marynarki i lotnictwa⁵⁴. Reprezentowali oni blisko 700 oficerów i podoficerów z całego kraju⁵⁵.

Kluczowym momentem spotkania była akceptacja manifestu zatytułowanego „O Movimento, as Forças Armadas e a Nação” („Ruch, Siły Zbrojne i Naród”). Tekst odczytany przez Melo Antunesa kwestionował sens przedłużającej się wojny w Afryce i stawiał pytanie o rolę armii w życiu kraju. Stwierdzano, że apolityczność sił zbrojnych jest mitem, który przekształca wojskowych ze strażników konstytucji w wykonawców niezgodnej z nią polityki rządu. Niezdolny do autonomii reżim upiera się przy rozwiązywaniu problemu kolonii na drodze unitarnej, obarczając wojsko odpowiedzialnością nie tylko za impas afrykański, ale też

⁵² O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 217.

⁵³ *Operação „Viragem Histórica” — 25 de Abril 1974*, red. C. Almada Contreiras, Lisboa 2018, s. 70.

⁵⁴ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 227–229. Do Cascais przybyli delegaci piechoty, artylerii, kawalerii, inżynierii, łączności, administracji wojskowej, intendencji i wojsk spadochronowych, D. Martelo, 25 de Abril. *Do Golpe Militar a Revolução na forma tentada*, Lisboa 2020, s. 42.

⁵⁵ *Operação „Viragem Histórica”*, s. 89.

za kryzys polityczny, gospodarczy, społeczny i moralny w kraju. Prestiżu sił zbrojnych nie da się uratować podwyżkami płac ani przywilejami — sumienie żołnierzy nie jest na sprzedaż. Odbudować ich godność i zniewelować przepaść między armią i narodem będzie można tylko wtedy, gdy wojsko i lud odzyskają jedność.

Podkreślano, że rozwiązanie największego problemu portugalskiego, który stanowi wojna na terytoriach afrykańskich, trzeba szukać w sferze polityki, a nie wojskowości. Musi ono uwzględniać nie tylko interesy mieszkających w Gwinei, Angoli i Mozambiku Portugalczyków, ale także dążenie ludów afrykańskich do samostanowienia. Takiego rozwiązania nie są w stanie przedstawić „władze, które przyznają sobie wyłączność na patriotyzm i poparcie narodu”. W dokumencie deklarowano, że to przekonanie jest kwestionowane. Konieczny warunek wyjścia z generalnego kryzysu stanowi legitymizacja władzy politycznej i jej instytucji, które powinny realnie reprezentować aspiracje i interesy ludu. Może się to dokonać tylko w ramach demokracji politycznej. Problem ten trzeba niezwłocznie rozwiązać. Konieczne jest jasne zdefiniowanie celów narodowych i zaakceptowanie ich przez naród. „Tylko w takich warunkach siły zbrojne będą miały minimum gwarancji, że nie służą jakiegokolwiek grupie, lecz wykonują wolę narodu”⁵⁶.

Utrzymany w patriotycznej tonacji tekst poruszał kwestie wojny kolonialnej i prestiżu armii. Nie wspomniano w nim jednak o kwestiach korporacyjnych, które zapoczątkowały oficerską kontestację. Źródłem upokorzenia sił zbrojnych nie były kwestie wynagrodzeń i awansów, lecz użycie wojska do działań niezgodnych z interesem narodowym. Od obrony swego statusu zawodowego kapitanowie przeszli do rewindykacji swoich aspiracji obywatelskich.

Przedstawione w dokumencie postulaty odnosiły się do kwestii *par excellence* politycznych — domagano się zawarcia pokoju, uznania prawa mieszkańców Ultramar do samostanowienia i demokratyzacji państwa. Termin „demokracja” pojawił się w tekście ruchu po raz pierwszy. Manifest nie potępiał wprost dyktatorskiego systemu Estado Novo, nie proponował też drogi wiodącej do uzyskania legitymizacji społecznej przez władze, ale wskazywał, że można to rozwiązać jedynie w ramach demokracji politycznej. „Potrzebny był dokument, który nie tylko przedstawiał powody niezadowolenia wśród wojskowych, ale nadał mu perspektywę polityczną, wszelako tego nie deklarując”⁵⁷ — wspominał Melo Antunes.

⁵⁶ Tekst dokumentu programowego MOFA w: O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 230–234; D. Almeida, op. cit., s. 244–246; 25 de Abril, red. A. Praça i in., Lisboa [1974], s. 40–45.

⁵⁷ M.M. Cruzeiro, Melo Antunes, s. 57.

Manifest pokazywał wolnościową motywację działań kapitanów, znamionując wyjście MOFA poza koszary — na scenę życia publicznego. Uwiarygadniał tym samym konspirację wojskową w oczach opozycji politycznej⁵⁸. Do bliższej współpracy jednak nie doszło. Aż do dnia zamachu zbuntowani oficerowie działali wyłącznie na własny rachunek.

Trwająca do świtu debata nad tezami manifestu, choć burzliwa, zakończyła się ich akceptacją przez 111 oficerów wojsk lądowych, czyli ponad połowę obecnych⁵⁹. Delegaci marynarki wojennej i sił powietrznych odnieśli się do tekstu krytycznie — pierwsi uznali go za nie dość rewolucyjny, dla drugich był zbyt radykalny, zwłaszcza w kwestii kolonialnej. Zobowiązali się wszelako do zachowania neutralności podczas zamachu. Na czele przygotowywanego przez kapitanów i majorów przewrotu miał stanąć gen. Costa Gomes lub gen. Spínola. Potwierdzony został także mandat Komisji Koordynacyjnej do „podejmowania działań, które uzna za konieczne na rzecz realizacji” przyjętego programu⁶⁰. Było to ostatnie walne zgromadzenie ruchu przed 25 kwietnia.

Program MFA

W rezultacie zebrania 5 marca Ruch Oficerów Sił Zbrojnych przekształcił się w organizację polityczno-wojskową, której celem stała się zmiana reżimu. Powagę sytuacji dostrzegły również władze i podjęły próbę przeciwdziałania.

Lourenço zdążył jeszcze wysłać do kolegów w Afryce manifest „Ruch, Siły Zbrojne i Naród”, gdy 8 marca otrzymał nagły rozkaz wyjazdu na Azory. Decyzje o natychmiastowym przeniesieniu do oddalonych od stolicy garnizonów (Azory, Madera, Bragança) otrzymało także trzech innych działaczy ruchu: Clemente, David Martelo i Antero Ribeiro da Silva. Ich koledzy rozpatrywali różne formy oporu: od manifestacji w galowym umundurowaniu przed siedzibą Ministerstwa Armii do uporowania porwania Lourenço i innych, aby ich uchronić przed karnym przeniesieniem⁶¹. Rząd rozbroił protest, wprowadzając stan podwyższonej gotowości w siłach zbrojnych. Po kilku dniach aresztu niepokorni kapitanowie zostali wysłani do miejsc przeznaczenia.

⁵⁸ R. Sousa e Castro, op. cit., s. 58.

⁵⁹ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 235; D. Almeida, op. cit., s. 250.

⁶⁰ D. Martelo, op. cit., s. 42.

⁶¹ Jedynym demonstrantem, który w galowym mundurze 9 marca pojawił się na pl. Handlowym, przy którym miało siedzibę Ministerstwo Armii, był kpt. Dinis de Almeida, D. Almeida, op. cit., s. 269.

Była to pierwsza tak zdecydowana akcja władz przeciwko MOFA. Dowodziła jednak słabego rozpoznania w strukturze ruchu. Chociaż tydzień później na Azory wysłano także Mela Antunesa, było to o wiele za mało, by sparaliżować konspirację. Karne przeniesienia doprowadziły natomiast do rozszerzenia wpływów konspiracji na jednostki, do których zostali wysłani zbuntowani oficerowie. Represje wobec nich, oprócz sprzeciwu w wojskach lądowych, wywołały zbiorowy protest 125 oficerów marynarki wojennej⁶², przyczyniając się do wzmożenia antyrządowej kontestacji.

Ruch przyspieszył przygotowania do nieuchronnej konfrontacji z rządem. Ich rytm zaburzyła 14 marca dymisja Costy Gomesa i Spínoli, wywołując duże poruszenie w armii. Uczestnicy konspiracji z kręgu gen. Spínoli parli do natychmiastowego wystąpienia zbrojnego. Namowy te odrzucił Alves, uznając, że nieprzygotowana akcja nie ma szans powodzenia, ale uległ im drugi z członków Dyktoriatu — Saraiva de Carvalho. Wraz z Luisem Casanovą Ferreirą i Mongem próbowali przeprowadzić zamach w warunkach improwizacji, mobilizując oddziały zaangażowane w konspirację. Ich wysiłki spaliły na panewce⁶³. Aktywne działania podjął 16 marca jedynie 5 Pułk Piechoty z Caldas da Rainha. Do buntu nie przyłączyły się żadne inne jednostki. Rząd zmobilizował wystarczające siły do obrony, więc marsz liczącej niespełna 200 ludzi kolumny z Caldas do odległej o 90 km Lizbony zatrzymał się u wrót stolicy. Zbuntowani żołnierze wrócili do koszar i poddali się. Następnego dnia gazety mogły ogłosić, że „porządek panuje w całym kraju”⁶⁴.

Policja aresztowała 180 wojskowych, w tym wielu oficerów mocno zaangażowanych w konspirację, ale wśród nich był tylko jeden członek Komisji Koordynacyjnej⁶⁵. Karne przeniesienia uczestników ruchu do innych jednostek poskutkowały wciągnięciem do konspiracji kolejnych oficerów i oddziałów. Zatrzymania uniknęli Saraiva de Carvalho i Alves, a siatka organizacyjna ruchu nie została zdekonspirowana. Władze nie chciały przeprowadzać szeroko zakrojonej czystki w obawie o zaognienie antyrządowych nastrojów w kadrze oficerskiej. Łatwa pacyfikacja buntu z 16 marca prowadziła do przekonania, że zagrożenie przewrotem wojskowym minęło.

Konspiratorzy we wstrzemięźliwej reakcji władz dostrzegli słabość. Obserwacja posunięć sił rządowych w dniu rewolty dostarczyła ważnych

⁶² Ibidem, s. 275; M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 186.

⁶³ R. Sousa e Castro, op. cit., s. 72–80; M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 193–195; J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 137–140.

⁶⁴ Cyt. za: A.L. Marinho, M. Carneiro, 1974. *O ano que começou em Abril*, Lisboa 2014, s. 73–74.

⁶⁵ J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 145.

informacji. Saraiva de Carvalho uznał, że rząd nie jest zdolny przeciwstawić się zdecydowanej akcji zbrojnej opartej na dobrze nakreślonym planie i scentralizowanym dowodzeniu.

Zredagowany przez niego i Alvesa komunikat Komisji Koordynacyjnej potępiał zesłanie czterech uczestników ruchu do odległych garnizonów, jako „administracyjny terroryzm stosowany od dawna przez pseudodowódców wojskowych, identyfikujących się z władzą polityczną i ekonomiczną, których interesuje jedynie obrona przywilejów”. Wyrażono solidarność z uczestnikami buntu w Caldas da Rainha, uznając to wystąpienie za dowód nasilającego się w siłach zbrojnych odrzucenia polityki władz niezdolnych do rozwiązywania problemów kraju. Niektórzy „zanadto niecierpliwi” koledzy „próbowali rozstrzygnąć sytuację w trybie natychmiastowym”, jednak porażka przyniosła ważne lekcje, które pozwolą ruchowi „bardziej bezpiecznie i realistycznie” posuwać się naprzód⁶⁶.

Nieudany bunt, podjęty bez planu i przygotowania, potraktowano jako próbę generalną, dzięki której można lepiej się przygotować do właściwej akcji. Z punktu widzenia przywódców MOFA fiasco rewolty z 16 marca było pożyteczne, gdyż w wypadku jej powodzenia zmiany mogłyby się ograniczyć do przejęcia władzy przez zachowawczego Spínolę, co utrudniłoby całkowite zerwanie z Estado Novo i przejście do demokracji⁶⁷.

18 marca Saraiva de Carvalho i Alves poprosili Mela Antunesa, aby opracował szczegółowy program polityczny ruchu. 22 marca autor zaprezentował pierwszą wersję dokumentu⁶⁸. Nazajutrz został przeniesiony do tej samej jednostki na Azorach, do której zesłano Lourença.

24 marca po raz ostatni zebrała się Komisja Koordynacyjna. Wahań już nie było. 21 uczestników spotkania zadecydowało o przeprowadzeniu zamachu stanu między 20 i 29 kwietnia. Aby utwierdzić policję w przekonaniu, że ruch został zdziśiátkowany i nie stanowi poważnego zagrożenia, postanowiono od tej pory nie odbywać większych spotkań i nie wydawać żadnych komunikatów. Saraiva de Carvalho przekonywał, że obalenie rządu jest możliwe pod warunkiem kompetentnej organizacji, szczegółowego planu operacyjnego, wiedzy o siłach przeciwnika i dobrej sieci łączności⁶⁹. Prace przygotowawcze podzielono pomiędzy dwie komisje robocze. Pierwsza, „militarna”, odpowiadała za plan wojskowej operacji obalenia rządu — kierował nią Saraiva de Carvalho. Drugą,

⁶⁶ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 289–292.

⁶⁷ M.M. Cruzeiro, *Melo Antunes*, s. 61–62.

⁶⁸ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 295, 299; J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 162.

⁶⁹ R. Sousa e Castro, op. cit., s. 105–106; O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 301–302; J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 163.

„polityczną”, zarządzaną przez Alvesa, obarczono opracowaniem finalnej wersji programu⁷⁰.

Przywiązani do hierarchii kapitanowie uważali, że na czele tymczasowych władz po zamachu stanu powinni stanąć oficerowie najwyższej rangi. Nie oznaczało to wszelako gotowości do ślepego podporządkowania. Warunkiem była akceptacja programu demokratyzacji. Nikomu nie zamierzaliśmy wystawiać czeku *in blanco* — wspominał Lourenço⁷¹. Poszukiwaliśmy programu działania, a nie dyktatora — pisał Almeida. Ruch powinien kierować się przyjętym programem, a nie charyzmą szefa. Wybrany przywódca „będzie musiał w pełni zrealizować program pod naszym nadzorem i przy naszym wsparciu”⁷².

Na początku kwietnia program został przekazany do konsultacji Spinoli i Coście Gomesowi. Spinola, konserwatysta z dużymi ambicjami politycznymi, zgłosił liczne uwagi zmierzające do ograniczenia demokratycznej tonacji dokumentu. Pod jego naciskiem wykreślono z niego jednoznaczne zapewnienie przywrócenia „wolności politycznych oraz praw i gwarancji indywidualnych”, zapowiedź osądzenia funkcjonariuszy policji politycznej winnych zbrodni, a także zakaz działalności grup skrajnej prawicy. Generał chciał utworzenia po przewrocie rządu wojskowego oraz utrzymania cenzury, co kapitanowie odrzucili. Zgodnie z jego propozycją dodano natomiast punkt o respektowaniu przez nowe władze traktatów międzynarodowych Portugalii, a nazwę ruchu zmieniono na Ruch Sił Zbrojnych (MFA)⁷³.

Costa Gomes zachowywał większy dystans do ruchu, nie próbując modelować jego postulatów. Przywódcy konspiracji chcieli, aby on został prezydentem. Spinola miał być szefem Sztabu Generalnego. 20 kwietnia zaakceptowano najważniejsze dokumenty: program MFA, proklamację do narodu i protokół porozumienia między Ruchem Sił Zbrojnych i Radą Ocalenia Narodowego, która miała być tymczasowym najwyższym organem władzy⁷⁴.

Program MFA zaczynał się od kwestii kolonialnej, która leżała u genezy ruchu. Stwierdzał, że po 13 latach walk w Ultramar istniejący

⁷⁰ M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 172; J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 104.

⁷¹ M.M. Cruzeiro, *Vasco Lourenço*, s. 170.

⁷² D. Almeida, op. cit., s. 274–275.

⁷³ Projekty programu do ostatnich dni przed zamachem były sygnowane przez Ruch Oficerów Sił Zbrojnych (MOFA). Spinola argumentował, że wyklucza to podoficerów i żołnierzy biorących udział w rewolucji, O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 339–340, 616–625; A. Rodrigues, C. Borga, M. Cardoso, op. cit., s. 25–26, 329–333.

⁷⁴ *O Pulsar da Revolução. Abril 1974*, <https://www.cd25a.uc.pt/en/page/958> (dostęp: 15 VI 2024).

system nie potrafi wypracować polityki prowadzącej do pokoju pomiędzy Portugalczykami wszystkich ras i wyznań. Mogą ją wytyczyć tylko instytucje powołane na drodze demokratycznej, autentycznie reprezentujące lud portugalski. Ruch Sił Zbrojnych w głębokim przekonaniu, że realizuje dążenia i interesy ogromnej większości Portugalczyków, zdecydował się na użycie siły powierzonej przez naród żołnierzom, aby bez wstrząsów doprowadzić do zmiany systemu politycznego.

Władzę po zamachu miała sprawować Rada Ocalenia Narodowego (port. Junta de Salvação Nacional – JSN), ale jedynie do czasu powołania Rządu Tymczasowego. Rada winna natychmiast odwołać prezydenta i rząd, a w ciągu 12 miesięcy przeprowadzić powszechne, bezpośrednie i tajne wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego. Ruch zobowiązywał JSN do rozwiązania instytucji Estado Novo – Zgromadzenia Narodowego, Rady Państwa, reżimowej monopartii, policji politycznej, paramilitarnej organizacji masowej Legionu Portugalskiego i politycznych organizacji młodzieży. Odwołaniu podlegali gubernatorzy wszystkich regionów i terytoriów zamorskich. Kolejnymi krokami miały być natychmiastowa amnestia dla więźniów politycznych oraz likwidacja cenzury.

Rada Ocalenia Narodowego powinna wybrać spośród swoich członków prezydenta państwa. Nowy prezydent nominuje cywilny rząd tymczasowy złożony z reprezentantów grup i nurtów politycznych oraz osobistości niezależnych, identyfikujących się z programem MFA. JSN miała urzędować do czasu wyboru prezydenta republiki i Zgromadzenia Parlamentarnego według reguł nowej konstytucji. Rząd tymczasowy będzie sprawować władzę za pomocą dekretów zgodnych z duchem programu Ruchu Sił Zbrojnych. Gruntowne reformy ustrojowe miały być wprowadzone przez Zgromadzenie Konstytucyjne. Jednak rząd tymczasowy został zobowiązany do niezwłocznego zapewnienia wolności obywatelskich. Swobodę działania miały uzyskać stowarzyszenia polityczne jako „załączki” partii politycznych, deklarowano także wprowadzenie wolności związkowych, wolność ekspresji i myśli w każdej formie, niezależność sądownictwa.

Nowa polityka gospodarcza winna skupić się na potrzebach najbardziej poszkodowanych warstw ludności. Doraźnymi celami powinny być walka z inflacją i wysokimi kosztami życia za pomocą „strategii antymonopolistycznej”. W polityce zagranicznej Ruch Sił Zbrojnych zapowiadał poszanowanie zasad niepodległości i równości państw, nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów i obronę pokoju. Deklarował też respektowanie wszystkich obowiązujących traktatów.

Stwierdzano, że rozwiązanie problemu wojny w Ultramar leży w sferze politycznej, a nie militarnej. Polityka rządu musi prowadzić do

pokoju. Trzeba uznać prawa mieszkańców kolonii do samostanowienia i wprowadzić autonomię terytoriów zamorskich z szerokim udziałem rdzennej ludności.

W konkluzji programu zapewniano, że wraz z wyborem przez naród nowego parlamentu i prezydenta Rada Ocalenia Narodowego zostanie rozwiązana, a „działania sił zbrojnych ograniczą się do ich właściwej misji zewnętrznej obrony suwerenności narodowej”. Ruch apelował na koniec do wszystkich Portugalczyków o udział w życiu publicznym, współkształtowanie polityki prowadzącej „do harmonii, postępu i sprawiedliwości społecznej”⁷⁵.

Program MFA kreślił mapę drogową na pierwsze miesiące po zamachu. Unikająca rewolucyjnej retoryki tonacja tekstu została przemyślana. Ruch Sił Zbrojnych nie był jednolity ideowo. Zbuntowanych oficerów łączyło przekonanie, że istniejący reżim nie potrafi rozwiązać najważniejszych problemów kraju, ale ich wizja przyszłości była zróżnicowana. We fragmencie dotyczącym zmian w gospodarce uwidaczniały się akcenty lewicowe, jednak dokument odwoływał się przede wszystkim do liberalno-demokratycznych zasad ustrojowych. Stąd wynikało zobowiązanie do przeprowadzenia w ciągu roku wolnych wyborów parlamentarnych, uchwalenia nowej konstytucji i przekazania władzy politykom cywilnym. Zapowiedź natychmiastowej likwidacji Estado Novo i jego instytucji wskazywała, że przewrót wojskowy będzie całkowitą zmianą systemu politycznego. Nowy ład ustrojowy miał jednak powstać na drodze demokratycznej, a nie rewolucyjnej.

Operacja „Historyczny przełom”

Opracowujący militarny plan operacji Saraiva de Carvalho dysponował szczegółowymi informacjami na temat sił rządowych od uczestników MFA służących w Sztabie Generalnym armii. Oficerska konspiracja wiedziała więcej o stanie jednostek, które mogły być zmobilizowane do obrony reżimu, niż władze o swoich przeciwnikach. Policja nie orientowała się, jak bardzo zaawansowane są przygotowania do zamachu. Nie знаła też programu MFA. Jej mała aktywność wobec ruchu może być tłumaczona nawykiem traktowania sił zbrojnych jako filaru reżimu. Wzmocniła to jeszcze współpraca w trakcie wojny w Afryce, podczas której PIDE/DGS odpowiadała za informacje wywiadowcze o posunięciach partyzantki⁷⁶.

⁷⁵ *Programa do Movimento das Forças Armadas*, w: D. Almeida, op. cit., s. 472–474.

⁷⁶ D. Almeida, op. cit., s. 52.

Aparat bezpieczeństwa nie był skory do działań represyjnych wobec zawodowych oficerów, nie chcąc wchodzić w spór z dowództwem strzegącej swojej autonomii armii. Zdecydowanej akcji przeciwko wojskowym zakazać miał, według różnych relacji, premier Caetano⁷⁷. W rezultacie władze zostały zaskoczone podjętymi 25 kwietnia działaniami.

Plan operacji, której nadano kryptonim „Historyczny przełom” (port. *Viragem histórica*), był gotowy w połowie kwietnia. Saraiva de Carvalho przedstawił go najpierw na zebraniu liderów Ruchu, a potem przydzielił zadania delegatom z poszczególnych rejonów⁷⁸. Główny cel oddziałów biorących udział w zamachu stanowiło opanowanie dwóch najważniejszych ośrodków: Lizbony i Porto. Na siły zamachowców składało się 27 jednostek liczących w sumie 5 tys. ludzi, z czego 3 tys. przeznaczono do działań w Lizbonie⁷⁹.

Przewrót miał się rozpocząć w nocy, aby uniemożliwić rządowi wykorzystanie lotnictwa. Plan operacji był bardzo szczegółowy. Każda jednostka miała wyznaczony cel i dokładny harmonogram działań. Stanowisko dowodzenia potajemnie przygotowano w jednym z lizbońskich garnizonów. Uczestnicy konspiracji z wojsk łączności wyposażyli je w sprzęt pozwalający na telekomunikację ze wszystkimi oddziałami MFA. Dzięki podłączeniu do wojskowej sieci komunikacyjnej dowodzący przewrotem Saraiva de Carvalho miał nie tylko dostęp do meldunków sił rządowych, ale mógł słuchać rozmów telefonicznych ministrów obrony, armii i szefa Sztabu Generalnego.

Jednym z priorytetowych celów było przejęcie kontroli nad państwową telewizją i radiem. Po pierwsze, aby pozbawić władze możliwości ich użycia przeciwko akcji MFA, po drugie, aby móc przedstawić społeczeństwu cele przewrotu. Radio posłużyło też do nadania sygnału rozpoczęcia operacji „Historyczny przełom”. Najpierw, o godz. 22.55, spiker lokalnej rozgłośni w Lizbonie miał zapowiedzieć piosenkę *E depois do Adeus (Po pożegnaniu)*. Było to hasło do podjęcia działań przez oddziały przeznaczone do opanowania stolicy. Następny zaszyfrowany sygnał miało nadać między północą a godziną pierwszą katolickie Rádio Renascença. Wybrano utwór opozycyjnego pieśniarza José Afonsa *Grândola, Vila Morena (Grândola, ciemne miasto)*⁸⁰. Był to znak dla pozostałych jednostek w całym kraju, że operacja się rozpoczęła.

⁷⁷ I. Pimentel, *A história da PIDE*, s. 508–510.

⁷⁸ *O Pulsar da Revolução*.

⁷⁹ J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 172.

⁸⁰ Tekst pierwszej zwrotki współbrzmiał z politycznymi celami zamachu: „Grândola, ciemne miasto, ziemio braterstwa, lud jest tym, kto rządzi w twych murach” (tłum. J.S.).

O dacie zamachu poinformowani zostali generałowie Costa Gomes i Spínola. Kapitanowie próbowali uzgodnić z nimi umowę między MFA a JSN. Deklarowano w niej, że celem MFA nie jest narzucenie krajowi dyktatury wojskowej, ale implantacja ustroju demokratycznego, a Rada Ocalenia Narodowego zobowiązywała się do wprowadzenia w życie programu ruchu⁸¹. Do jej podpisania, na skutek oporu Spínoli, jednak nie doszło. Uzgodniono natomiast skład personalny JSN, do którego mieli wejść wyżsi oficerowie reprezentujący poszczególne rodzaje sił zbrojnych.

Krytycznej nocy z 24 na 25 kwietnia niemal wszystko poszło zgodnie z planem. Pierwszy sygnał radiowy uruchomił działania w regionie Lizbony. Do piątej rano siły MFA zapewniły sobie kontrolę nad telewizją, głównymi rozgłośniami radiowymi, sztabem lizbońskiego okręgu wojskowego, lotniskiem cywilnym i bazą sił powietrznych, nie napotykając oporu. Równie skuteczna była akcja w pozostałej części kraju, zapoczątkowana wyemitowaniem 20 minut po północy utworu *Grândola*. Opanowano strategiczne punkty w Figueira da Foz i Porto, gdzie zajęto dowództwo północnego okręgu wojskowego.

O godz. 4.30 nadano przez radio pierwszy komunikat Ruchu Sił Zbrojnych, ostrzegając paramilitarne organizacje reżimu, aby nie próbowały przeszkadzać działaniom armii. Mieszkańców stolicy proszono o pozostanie w domach. O 7.30 ogłoszono, że akcja wojska ma na celu uwolnienie kraju od rządzącego reżimu, ponawiając apel, aby mieszkańcy nie wychodzili na ulice⁸². Był to jedyny element scenariusza zamachu, którego nie udało się zrealizować. Ludzie masowo wylegli na ulice, nie kryjąc radości z obalenia dyktatury, wznosząc okrzyki na cześć żołnierzy, którym lizbońskie kwiaciarki rozdawały czerwone i białe goździki. Cywile utrudniali wojskowym manewry i stwarzali ryzyko ofiar. Jednocześnie tłumy witające entuzjastycznie wystąpienie armii przeciwko reżimowi tworzyły żywą tarczę wokół sił MFA, wzmacniały ich morale i przekonanie, że działają w interesie narodu.

O sukcesie operacji „Historyczny przełom” zadecydowały trzy czynniki — dobra koordynacja, koncentracja sił na wybranych celach i zaskoczenie przeciwnika. Ruchy zrewoltowanych oddziałów w ciągu pierwszych kilku godzin nie zostały odnotowane przez aparat władzy. Kwadrans po trzeciej na stanowisku dowodzenia zamachem podsłuchano rozmowę telefoniczną, w której minister armii zapewnił szefa resortu obrony, że sytuacja w kraju jest „bez zmian i całkowicie pod kontrolą”⁸³.

⁸¹ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 338.

⁸² Ibidem, s. 417.

⁸³ Ibidem, s. 385.

Także od dyrektora PIDE/DGS minister obrony usłyszał, że może spać spokojnie⁸⁴. Do Caetana informacja o tym, co się dzieje, dotarła o piątej rano. Dopiero wtedy do premiera zadzwonił szef policji z wiadomością, że wybuchła rewolucja⁸⁵. Za jego radą szef rządu schronił się w siedzibie Narodowej Gwardii Republikańskiej (GNR) na Largo do Carmo w centrum starej Lizbony.

Kluczową rolę w zamachu odegrali żołnierze ze szkoły kawalerii zmotoryzowanej (port. Escola Prática de Cavalaria — EPC) w Santarém, oddalonym o 90 km od Lizbony. Kolumna wozów pancernych i transporterów EPC, którą dowodził kpt. Maia, wjechała do stolicy przed szóstą rano. Nie niepokojona przejechała przez całe miasto i zajęła położony nad Tagiem pl. Handlowy, przy którym znajdowały się siedziby ministerstw i instytucji państwowych. Zebrani w Ministerstwie Armii członkowie rządu i najwyżsi dowódcy wojskowi salwowali się ucieczką przez dziurę wybitą w ścianie i próbowali zorganizować kontratak. Jednak kolejne oddziały rządowe wysyłane przeciwko 240 żołnierzom EPC przyłączały się do nich, a wierni reżimowi oficerowie poddawali się bez walki. Akcji nie podjęła także fregata, która mogła z Tagu ostrzelać kolumnę kpt. Mai, ale jej załoga odmówiła wykonania tego rozkazu. Ostatecznie żadna jednostka wojskowa nie użyła broni w obronie Estado Novo.

Po opanowaniu pl. Handlowego kpt. Maia podjął swoją drugą kluczową misję tego dnia. W południe jego oddział otoczył siedzibę GNR, gdzie przebywali Caetano i niektórzy członkowie rządu. Oblężenie, w asyście tłumu manifestującego wrogość do reżimu, trwało kilka godzin. Premier pogodził się z klęską, ale nie chciał się poddać zwykłemu kapitanowi. Skapitulował dopiero o godz. 18, gdy do siedziby GNR przyjechał, na prośbę szefa rządu i za zgodą dowództwa MFA, gen. Spínola⁸⁶.

Przed godz. 20 Ruch Sił Zbrojnych poinformował w komunikacie radiowym o upadku rządu i kapitulacji premiera⁸⁷. Odczytana następnie proklamacja MFA stwierdzała, że obowiązkiem wojska jest nie tylko obrona kraju, ale też wolności jego obywateli. Zapowiadano doprowadzenie do pokoju w Ultramar. Państwo miało być oczyszczone z nieprawidłowości i nadużyć władzy. Narodowi portugalskiemu zostaną przywrócone wolności obywatelskie, które mu odebrano. Podkreślano, że przekazując władzę Radzie Ocalenia Narodowego, MFA oczekuje, iż przeprowadzi

⁸⁴ J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 192.

⁸⁵ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 406.

⁸⁶ Premier został przewieziony do aresztu w punkcie dowodzenia MFA. Następnego dnia Caetano wraz z prezydentem Tomasem zostali wywiezieni na Madere, skąd udali się na emigrację do Brazylii.

⁸⁷ *O Pulsar da Revolução*.

ona w jak najszybszym terminie wybory do Zgromadzenia Konstytucyjnego, co pozwoli krajowi wybrać formę życia społecznego i politycznego⁸⁸.

Ruch Sił Zbrojnych występował jako siła biorąca odpowiedzialność za kraj i wolność obywateli. Przekazane JSN kompetencje władcze miały określony termin ważności — do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów, co było głównym zadaniem Rady Ocalenia Narodowego, instytucji o charakterze przejściowym. Zobowiązanie do organizacji powszechnych wyborów Konstytuanty i prezydenta zawierała też deklaracja Rady. Gwarantowano w niej swobody obywatelskie i wolność słowa dla wszystkich nurtów opinii oraz zapewniano o przekazaniu władzy instytucjom konstytucyjnym, gdy tylko zostaną wybrane.

Wieczorem, gdy Spinola przybył do stanowiska dowodzenia zamachem, dały o sobie znać różnice poglądów między generalicją a niepokornymi oficerami. Wykorzystując gest przekazującego mu władzę Caetana, generał manifestował swoje ambicje przywódcze, choć nie miał żadnego udziału w operacji „Historyczny przełom”. Od Saraiva de Carvalho, Alvesa i innych obecnych członków Komisji Koordynacyjnej zażądał zmian w uzgodnionym już programie MFA, przede wszystkim w kwestii kolonii. Spinolę wsparli inni wyżsi oficerowie przewidziani do udziału w Radzie Ocalenia Narodowego, którzy wybrali go na przewodniczącego. Drogę do przywództwa ułatwił mu Costa Gomes, który zadowolili się funkcją szefa Sztabu Generalnego. W siedmioosobowym składzie Rady nie znalazł się żaden lider Ruchu Sił Zbrojnych.

O godz. 1.30 w nocy negocjacje przerwano, aby Radę Ocalenia Narodowego przedstawić w telewizji państwowej⁸⁹. Rozmowy na temat zmian programowych zakończyły się dopiero o siódmej rano. Liderzy ruchu kilkakrotnie grozili odwołaniem się do oddziałów wciąż obecnych na ulicach stolicy⁹⁰. Ostatecznie jednak zgodzili się na usunięcie z programu MFA, który stawał się programem nowych władz państwa, prawa mieszkańców kolonii do samostanowienia, zachowując zapowiedź podjęcia „polityki prowadzącej do pokoju”⁹¹. O 7.30 podczas konferencji prasowej Alves mógł wreszcie ogłosić program ruchu, który dokonał zamachu stanu⁹². Dokumenty MFA zostały opublikowane w gazetach, które już 25 kwietnia zerwały knebel cenzury, informując obszernie o wyzwoleniczej akcji Ruchu

⁸⁸ 25 de Abril, s. 145–146; O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 470–471.

⁸⁹ O Pulsar da Revolução.

⁹⁰ O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 478.

⁹¹ Ibidem, s. 635–639; A. Rodrigues, C. Borga, M. Cardoso, op. cit., s. 333; O. Saraiva de Carvalho, op. cit.

⁹² O. Saraiva de Carvalho, op. cit., s. 480.

Sił Zbrojnych⁹³. Opozycyjny dziennik „Republica” na pierwszej stronie w miejscu zwyczajowej pieczęci urzędu kontroli prasy z satysfakcją poinformował, że „ta gazeta nie była sprawdzana przez żadną komisję cenzury”⁹⁴.

Rada Ocalenia Narodowego rozpoczęła sprawowanie władzy od wydania dekretu o usunięciu z urzędu prezydenta America Tomasa, premiera Caetana i wszystkich członków rządu. Rozwiązano Zgromadzenie Narodowe i Radę Państwa. Kompetencje tych organów zostały przejęte przez JSN. Zlikwidowano PIDE/DGS, monopartię i organizacje paramilitarne. 26 kwietnia ogłoszono amnestię dla więźniów politycznych oraz przywrócenie do pracy cywilnych i wojskowych funkcjonariuszy państwa, którzy zostali usunięci z powodów politycznych⁹⁵.

Estado Novo skapitulowało bez walki. Obalenie dyktatury odbyło się niemal bezkrwawo. 25 kwietnia wieczorem pod siedzibą PIDE/DGS, gdzie zgromadziły się tłumy demonstrantów, od strzałów policji zginęło czterech manifestantów, wielu innych zostało rannych. Życie straciło także dwóch agentów. To były jedyne ofiary śmiertelne „rewolucji goździków”. Tajna służba Salazara i Caetana poddała się następnego dnia rano⁹⁶.

Zakończenie

Zbuntowani kapitanowie położyli kres dyktaturze, ale na tym nie zakończyła się ich rola we współczesnej historii Portugalii. Stanowili kluczowy czynnik podczas dwuletniego okresu gwałtownych sporów o nowy kształt ustrojowy kraju, rozpoczętych po 25 kwietnia. Cieszący się autorytetem społecznym Ruch Sił Zbrojnych stał się gwarantem demokratycznej transformacji państwa. W sytuacji rewolucyjnego bezładu kierunek wyznaczał program MFA oddający najważniejsze decyzje w ręce obywateli na drodze wyborów powszechnych. Żadna siła polityczna nie mogła skutecznie podważyć tego scenariusza. Pokusie utrzymania steru rządów w swoich rękach oparli się także oficerowie z MFA, choć nie bez wahań, podziałów i ostrych konfliktów. Zwyciężył nurt umiarkowany, z udziałem m.in. Antunesa, Alvesa i Lourença, odrzucający radykalnie lewicowe projekty ustrojowe na rzecz zachodnioeuropejskiego modelu demokracji.

⁹³ O 25 de Abril de 1974 na imprensa da época. Dossier digital, <https://hemerotecadigital.cm-lisboa.pt/EFEMERIDES/25Abril40Anos/25deabril40Anos.htm> (dostęp: 29 VII 2024).

⁹⁴ I. Braga, *Papel de jornal: a imprensa na revolução*, b.m. 2008 (Os anos de Salazar. 1974. O povo que mais ordena), s. 132.

⁹⁵ 25 de Abril, s. 155–158.

⁹⁶ J. Matos, Z. Oliveira, op. cit., s. 203–204, 234–235.

The Captains' Movement and the Genesis of the Portuguese Revolution (1973–1974)

The authoritarian government established in Portugal by António de Oliveira Salazar was overthrown by a group of young officers who sought to end the colonial war and democratise the country. The Captains' Movement, which initially began as a corporate protest, evolved within nine months into an anti-establishment conspiracy aimed at achieving democratic change. The speed of its political development was unprecedented, as was the way in which its program was agreed upon and decisions were made. The military conspiracy utilised democratic procedures, including debates, consultations, and votes. Despite lacking a charismatic leader or a unified ideology, it successfully prepared for a coup d'état that ended 48 years of dictatorship, even under the constraints of a police state.

One of the sources of this success was that captains and majors active in the Armed Forces Movement constituted nearly 20 per cent of the professional staff of the land forces. Most of them had been tested in Africa, where they had become accustomed to making decisions as commanders of independent combat units. They knew their value to the *Estado Novo*. They had shed blood on the fronts of the *Guerra do Ultramar*, so they were ready to fight hard for their interests.

The initial demands of the movement, which focused on defending their professional status and ending the colonial wars, encouraged widespread participation in the protests. Until March 1974, the movement refrained from using political arguments in its communications and did not adopt the anti-regime slogans commonly used by civilian opposition groups. The idea of democratising the state was only mentioned about a month and a half before the coup. This cautious approach was a deliberate tactic by the AFM leaders, aimed at uniting individuals who were hesitant to make anti-government statements into the officers' protest movement. The political evolution of the movement was facilitated by the authorities' stubbornness, who had no intention of seeking a compromise with the colony's inhabitants' aspirations for independence. By deciding to continue the war in Africa, the Caetano government left the rebellious officers with no other option but to take up arms in the metropolis.

The rapid politicisation of the movement accelerated in response to the repression faced by its participants, the dismissal of pro-movement generals Costa Gomes and Spínola, and the pacification following the revolt of 16 March. As military preparations for the coup began, efforts were made to outline its political framework. The AFM program promised to abolish the New State and proposed a democratic path toward a new political system. The National Salvation Council's commitment to hold free elections within 12 months and transfer power to the institutions created as a result was a crucial factor in shaping Portugal's political transformation.

Bibliografia

Edycje źródłowe

- 25 de Abril, red. Afonso Praça, Albertino Antunes, António Amorim, Cesário Borga, Fernando Cascais, Casa Viva Editora, Lisboa [1974].
- Almeida Dinis, *Origens e Evolução do Movimento de Capitães*, Edições Sociais, Aveiro 1977.
- Cruzeiro Maria Manuela, Melo Antunes. *O Sonhador Pragmático*, Círculo de Leitores, Braga 2004.
- Cruzeiro Maria Manuela, Vasco Lourenço. *Do Interior da Revolução*, Ancora Editora e Centro de Documentação 25 de Abril, Lisboa–Coimbra 2009.
- Marinho António Luís, Carneiro Mário, 1974. *O ano que começou em Abril*, Círculo de Leitores, Lisboa 2014.
- O 25 de Abril de 1974 na imprensa da época. Dossier digital, <https://hemerotecadigital.cm-lisboa.pt/EFEMERIDES/25Abril40Anos/25deabril40Anos.htm> (dostęp: 29 VI 2024).
- O Pulsar da Revolução, Centro de Documentação 25 de Abril Universidade de Coimbra, <https://www.cd25a.uc.pt/en/page/953> (dostęp: 25 VI 2024).
- Operação „Viragem Histórica” — 25 de Abril 1974, red. Carlos Almada Contreiras, Edições Colibri — Associação de 25 de Abril, Lisboa 2018.
- Saraiva de Carvalho Otelo, *Alvorada em Abril*, Ulmeiro, Lisboa 1984.
- Sousa e Castro Ricardo, *Capitão de Abril, capitão de Novembro*, Guerra e Paz, Lisboa 2009.
- Teixeira Marcelo, *História(s) do Estado Novo*, Edições Parsifal, Lisboa 2012.

Opracowania

- Afonso Aniceto, Matos Gomes Carlos, *Guerra colonial*, Porto Editora, Lisboa 2020.
- Banazol Luís Ataíde, *A origem do Movimento das Forças Armadas*, Lisboa 1974.
- Cabral Riu, Pinheiro de Almeida Luís, *Capitães de Abril. A conspiração e o Golpe*, Colibri, Lisboa 2024.
- Braga da Cruz Manuel, *O Estado Novo e a Igreja Católica*, Editorial Bizâncio, Lisboa 1999.
- Braga Isabel, *Papel de jornal. A imprensa na revolução*, b.m. 2008 (Os anos de Salazar. 1974. O povo que mais ordena).
- Cervelló Josep Sánchez, *A revolução portuguesa e a sua influência na transição espanhola (1961–1976)*, Assírio & Alvim, Lisboa 1993.
- História contemporânea de Portugal*, red. António Costa Pinto, Nuno Gonçalo Monteiro, t. 5: *A busca da democracia 1960–2000*, Fundação MAPFRE, Penguin Random House Grupo Editorial Unipessoal Ltd., Madrid–Lisboa 2015.
- Kubiak Krzysztof, *Portugalska „rewolucja goździków” 1974–1976. Przyczyny — przebieg — następstwa*, „Klio” 59, 2021, 3, s. 193–221.

- Łabno-Jabłońska Anna, *Od rządów autorytarnych do demokracji parlamentarnej. Rewolucja portugalska 1974–1976*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1989.
- Madeira João, Farinha Luís, Pimentel Irene, *Vítimas de Salazar. Estado Novo e violência política*, Esfera dos Livros, Lisboa 2007.
- Martelo David, *25 de Abril. Do Golpe Militar a Revolução na forma tentada*, Edições Silabo, Lisboa 2020.
- Matos José, Oliveira Zelia, *Rumo a Revolução. Os Meses Finais do Estado Novo*, Guerra e Paz, Editores, Lisboa 2023.
- Maxwell Kenneth, *A Construção da Democracia em Portugal*, Editoria Presença, Lisboa 1999.
- Pimentel Irene, *A história da PIDE*, Circulo de Leitores, Lisboa 2007.
- Pimentel Irene, *Do 25 de Abril de 1974 ao 25 de Novembro de 1975. Episódios menos conhecidos*, Temas e debates, Lisboa 2024.
- Pimentel Irene, *História da Oposição a Ditadura 1926–1974*, Figueirinhas, Porto b.d.
- Revolução portuguesa 1974–1975*, red. Fernando Rosas, Tinta-da-china, Lisboa 2022.
- Rezola Maria Inácia, *Nasce o MFA*, b.m. 2008 (Os Anos de Salazar. 1973. Nasce o MFA).
- Rodrigues Avelino, Borga Cesário, Cardoso Mário, *O Movimento dos Capitães e o 25 de Abril*, Planeta Manuscrito, Lisboa 2014.
- Rosas Fernando, *O Estado Novo (1926–1974)*, w: *História de Portugal*, red. José Mattoso, t. 7, Editorial Estampa, Lisboa 1998.
- Schmitter Philippe C., *Portugal. Do Autoritarismo a Democracia*, Imprensa de Ciências Sociais, Lisboa 1999.
- Skórzyński Jan, *U genezy Estado Novo. Przemiany polityczne i ustrojowe Portugalii w pierwszej połowie XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2022, 2, s. 27–47.
- Vasconcelos e Sousa Bernardo, Gonçalo Monteiro Nuno, Ramos Rui, *História de Portugal*, Esfera dos Livros, Lisboa 2009.
- Wituch Tomasz, *Historia Portugalii w XX wieku*, Wyższa Szkoła Humanistyczna, Pułtusk 2000.

Biogram: Jan Skórzyński, dr hab., historyk i politolog, profesor Uniwersytetu Civitas. Zainteresowania naukowe: historia opozycji w PRL i w innych systemach autorytarnych, zagadnienia totalitaryzmu, transformacji demokratycznej oraz historia ruchu Solidarność. Redaktor naczelny słownika biograficznego *Opozycja w PRL 1956–89*, t. 1–3 (2000–2006); kontakt: janskorzynski@gmail.com.

Author: Jan Skórzyński, PhD hab., historian and political scientist, professor at Civitas University. Research interests: history of the opposition in the People's Republic of Poland and other authoritarian systems, totalitarianism, democratic transformation, and history of the Solidarity movement. Editor-in-chief of the dictionary *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89* [Opposition in the People's Republic of Poland. A Biographical Dictionary 1956–89], vols 1–3 (2000–2006); contact: janskorzynski@gmail.com.